

Ariel w zbroi

Burzliwe życie Gabriela d'Annunzia

Ariel Armato! Pod takim, dość szumnym tytułem, ukazała się książka włoskiego pisarza Angelo Sodiniego, poświęcona życiu i dziełom Gabriela d'Annunzia. Z pośród licznych biografii o d'Annunziu praca Sodiniego wyróżnia się korzystnie bogatym i przejrzystym rozplanowaniem materii. Trzeba zaś przyznać, że biograf twórcy „Ognia” nie ma do spełnienia łatwego zadania. Niespokojne i burzliwe życie wielkiego poety, obfitujące w niespodziewanie posunięcia, równie bliskie patentycznej wzniosłości, jak komediantstwa, z trudem daje się ująć w jakieś logiczne ramy, wymaga też od dziejopisa dużej czujności i wnikliwości.

Z drugiej strony nad żadnym może z żyjących pisarzy nie ciąży tak silnie legenda, jak na d'Annunziu. Śledząc koleje jego życia odnosi się wrażenie, że jest to chwilami jakieś widowisko, wyreżyserowane ręką wprawno, ale niekoniecznie sympatycznego inscenizatora. Tyle w tem wszystkim nieznośnego zarozumiałstwa, próżności, buffonady, efekciarstwa i komediantstwa. Kiedy indziej, jak np. w czasie wielkiej wojny, a zwłaszcza podczas słynnej wyprawy do Fiume, wznosi się d'Annunzio na szczyty prawdziwego bohaterstwa.

Ta niejednołitość charakteru poety sprawiła, że mało o którym pisarzu są tak bardzo podzielone zdania. Podczas, kiedy jedni chętnie widzą w d'Annunziu symbol nieśmiertelnej potęgi Italii, połączenie geniuszu twórczego z patryjotycznym heroizmem, dla innych książka de Montenevosa jest tylko lichym komedjantem. Kto ma rację? Jak się zdaje ani jedni, ani drudzy. Prawdy należałoby w tym wypadku szukać pośrednio. Tak przynajmniej daje do zrozumienia autor „Ariela w zbroi”. Angelo Sodinini nie zamyka bowiem oczu na wady i śmieszności d'Annunzia, znajduje równie dobitne słowa dla potępienia lichoty tej bogatej i złożonej natury, jak i dla entuzjastycznego wyśpiwania jej świeżych i zdrowych sił życiowych.

Rodzina i szkoła

Urodził się d'Annunzio w Pesce, w Abruzzach, 12 marca 1863 roku. Pochodził z rodziny dobrze sytuowanej, prawie bogatej. Dziadek poety był właścicielem kilku handlowych brygów i jego to przedsiębiorstwo ugrunтоваło zamożność rodziny d'Annunziów.

Narodził przyszłego pisarza poprzedzili podobno (tak przynajmniej opowiada sam d'Annunzio), liczne szczęśliwe znaki. Czy rzeczywiście tak było, trudno oczywiście teraz sprawdzić. W każdym razie rodzice d'Annunzia pokładali w swoim synu wielkie nadzieje i nie szczędząc pieniędzy zaspa kajał wszystkie jego dziecinne, a później i młodzieńcze zachcianki.

W szkole d'Annunzio był doskonałym uczniem. Celował zwłaszcza w grece, w łacinie, oraz w literaturze. Ale już w tych latach nietylko kolegom, lecz i przełożonym silnie dawało się we znaki nieopanowane zarozumiałstwo młodego chłopca. W oczach nauczycieli d'Annunzio uchodził za niebezpiecznego rewolucjonistę i tylko zdolnościom swoim zawdzięczał, że nie wydalono go z gimnazjum.

Pierwsze sukcesy

Wiele już mówiono o przedwczesnej dojrzałości d'Annunzia. Niemiele w tem przesadzono. Poeta rzeczywiście w bardzo młodym wieku rozwinął się umysłowo. Pierwszy wiersz ogłosił mając lat siedemnaście, kiedy chodził jeszcze do szkoły. Utwór ten p. t. „Primo vere” został entuzjastycznie powitany przez wpływowego krytyka Chiariniego i dzięki temu sukcesowi młody poeta zawdzięczał pierwsze zetknięcie się z literackimi kołami Rzymu. Przyjęto go tam jak najczelniej. Pisarz Searfogio tak opisuje d'Annunzia z tych lat: młody chłopiec o kędzierzawej czuprynie i łagodnych prawie kobiecych oczach.

Następnym utworem d'Annunzia był „Nowy śpiew” (Canto No-

vo). Dziewiętnastoletni poeta stał się wkrótce bożyszczem literackiej młodzieży. Otworzyły się przed nim salony rzymskiej arystokracji. Był modny. Rozrzuć, rozmiłowany w zbytku, lekkomyślny i nieobliczalny, rozpoczął życie burzliwe, które przyniosło mu wkrótce rozgłos nie mniejszy może, niż prace literackie.

Miłość i literatura

Pierwszym, głośnym skandalem w życiu d'Annunzia było zuchwałe porwanie młodej duchessy de Gallise. Ślub zawarto w tajemnicy. Następstwem tego — oburzenie rodziny i pojedynek. Bu-

ra szybko jednak przechodzi. D'Annunzio pisuje w tym czasie w dziennikach feljtony z życia światowego, zjednując sobie równie wielką ilość przyjaciół, jak i wrogów. Jednocześnie rozpoczyna pracę nad cyklem swoich wielkich powieści, które przetłumaczone wkrótce na język francuski przyniosą autorowi rozgłos wszechświatowy, stawiając go w rzędzie najwybitniejszych współczesnych pisarzy. Najgłośniejsze z tych powieści to: **Triumf śmierci**, **Dziecko rozkoszy**, **Dziwice na skałach** i wreszcie słynny **Ogień**, książka, w której opisał d'Annunzio swój romans z Eleonorą Duse.

Historia tej miłości nie przynosi chwały wielkiemu pisarzowi. Głęboko i prawdziwie kochany przez wielką artystkę d'Annunzio odwodził się jej później bardzo niepoehlebnym świadectwem, wystawionem w swojej książce, przedstawił bowiem dawną kochankę w barwach zbyt jaskrawych, często wręcz niesmacznych. A zawdzięczał d'Annunzio Duse bardzo wiele. Ona to przedewszystkiem skłoniła go do postawienia kroków na polu literatury dramatycznej. Sukcesy sceniczne d'Annunzia w Paryżu, Rzymie i Neapolu przyniosły mu jeszcze większą sławę i majątek.

Najznaczniejsze jednak dochody nie starczyły na pokrycie wszystkich kosztownych ekstrawagancji poety. W domach, w których mieszkał, panował, jak opowiadano, niesłychany zbytek. Wiele nawet bezwzględnie mocno przesadzonych plotek krążyło w swoim czasie w opinii publicznej. Prawdą jednak było, że rozrzutność i zamiłowanie w zbytku doprowadziły d'Annunzia do ruiny, zmuszając go do opuszczenia ojczyzny na przeciąg kilku lat.

Marnotrawny poeta osiedlił się we Francji i z tego właśnie okresu przymusowego wygnania pochodzą dwie tragedje, napisane w pięknej i nieskazitelnej średnio wieczyźnie — **Męczeństwo Św. Sebastjana** i **Pisanelła**.

Zołnierz

Z chwilą przystąpienia Włoch do koalicji, d'Annunzio pierwszy stanął w szeregach żołnierzy. Oddał się w walce z tą samą pasją i namietnością, jaka towarzyszyła zawsze wszystkim jego poczynaniom. Jest to najprzejdziwniejszy okres w życiu poety. W wojnie dostrzegał przedewszystkiem żywioły heroiczne i rycerskie. Poświęcił się im całkowicie. Walczył na morzu, potem wstąpił do służby lotniczej. W wypadku stracił jedno oko. Ślepy przez wiele tygodni napisał w tym czasie swoje arcydzieło **Nokturn**.

Ostatnim wielkim przedsięwzięciem d'Annunzia było zdobycie Fiume. Kiedy traktat wersalski przynależał do miasta Jugosławii, d'Annunzio na czele garstki zapalczyków, wtargnął niespodziewanie do miasta, opanował je, ogłosił się regentem, ba, wypuścił nawet znaczki pocztowe z własnym wizerunkiem. D'Annunzio stał się nagle ośrodkiem zainteresowania całego niemal świata, przynajmniej świata, czytającego dzienniki. Nie mający dotąd w historii precedensu gest poety zelektryzował opinię publiczną. d'Annunzio zdobywa Fiume! d'Annunzio wytrzymuje oblężenie! Broni się bohatercko i przywraca miasto ojczyźnie.

Książka de Montenevoso

Ostatnie lata życia d'Annunzia zbyt są znane, aby je tu przypominać. Czczony, jak bohater na-

rodowy, obsypyany zaszczytami i pieniędzmi przez Mussoliniego. d'Annunzio odsunął się od czynnego życia politycznego i literackiego i zamieszkał w swojej posiadłości Gardone nad jeziorem Garda. O bajecznym przepychu tam panującym i o ekscentrycznych kaprysach księcia — poety wiele już tam obiegło świat. Raz był to luksusowy jacht, przeznaczony do prywatnego użytku d'Annunzia, kiedy indziej jakaś bezcenna kolekcja, jeszcze innym razem pogłoski o

wstąpieniu poety do klasztoru. Ostatnio rozeszła się wiadomość, jakoby d'Annunzio umarł a śmierć jego miała być ogłoszona dopiero po miesiącu. Miesiąc już upłynął...

Turyści amerykańscy nie potrzebują się martwić, wielu z nich jeszcze niewątpliwie będzie się mogło wdrapać na górę, na której leży Gardone, aby choć zdaleka, po przez parkan, spojrzeć na dom zamieszkiwany przez siedemdziesięcioletnie „dziecie rozkoszy”.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Wyspiański po angielsku.** W „The Slavonic Review” ukazał się angielski przekład tragedji Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamia”, poprzedzony syntetycznym szkicem prof. Borowego o Wyspiańskim. (b)

Teatr

— **Przekłady.** Sztukę Marjusa Maszyńskiego „Tak, a nie inaczej”, której prapremjera odbyła się w Krakowie, przetłumaczono na język francuski, angielski, a ostatnio i na czeski. W Warszawie premiera sztuki Maszyńskiego odbędzie się w sezonie jesiennym. (b)

— **Modrzeńska reżyseruje nową sztukę Szcepkowskiej.** Zofja Modrzeńska, która reżyserowała „Sprawę Moniki”, przygotowuje obecnie do wystawienia nową sztukę Marji Szcepkowskiej. Tytuł jej brzmi „Mileżać siła”. Akcja rozgrywa się na kulisach wielkiego koncertu prasowego, na którego czele stoją kobiety. Główne role kobiece mają grać: Stan. Wysocka, Zofja Grabowska, Julja Kossowska, Helena Gruszecka. (b)

Muzyka

— **Kantata „Manifest komunistyczny”.** Muzyk praski, Erwin Schulhoff ułożył kantatę na solę, dwa podwójne chóry, orkiestrę detę i nazwał swą kompozycję „Manifestem komunistycznym”. Istotnie tekst Kantaty zaczerpnął ze skróconego manifestu Marxa i En-

gelsa. Kantata Schulhoffa została wykonana w Moskwie w gronie muzyków sowieckich. (b)

Różne

— **Węgry ku czci Sobieskiego.** Węgry zamierzają uczcić 250-lecie

Marsz Rakoczy'ego

i jego twórca cygański wirtuoz

Cały świat zna popularny marsz Rakoczy'ego, niewątpliwie jeden z najlepszych marszów wojskowych. Za czasów monarchji aust. — węgier, jak i marszem węgierskich wojsk i stąd znany jest dobrze w Polsce, szczególnie w b. zaborze austriackim. Poza tem spopularyzowały go efektowne transskrypcje orkiestrowe Liszta i Berliosa. Ostatnio marsz posłużył za motyw przewodni głośnej powieści J. Roth'a, która od tego utworu muzycznego wzięła swój tytuł.

Ciekawe są dzieje powstania

marszu i awanturnicze życie jego twórcy.

Edward Reményi był z pochodzenia raczej cyganem, niż Węgrem, choć miał w sobie krew węgierską. Czuł się jednak patryjotą węgierskim i na zew L. Kossutha, podobnie jak i inni artyści, wstąpił do armji mającej walczyć o niezależność ojczyzny. Reményi walczył z Austrią nie tylko szablą: został skrzywką generała A. Gördeya i przegrzywał oddziałom idącym do bitwy. Ideałem jego był wielki poeta węgierski Petőfi, któremu spełniał się wizja śmierci na polu walki. Reményi marzył o tem samem i raz — gdy szanse przechylały się na stronę Austriaków — stanął z skrzypcami w pierwszym szeregu idącym do szturm kolumny. Wtedy po raz pierwszy zagrał słynnego marsza.

Po upadku powstania musiał emigrować. Otoczyła go aureola węgierskiego Tytensa, imię artysty stało się sławne wśród wszystkich zapalczyków „wiosny narodów”. Reményi był kolejno gościem Liszta w Weimerze, gdzie grał razem z Brahmssem. W Jersey grał dla Wiktora Hugo, grał w Stambule na dworze sułtana i w Egipcie przed piramidami.

W 1860 powrócił do Węgier i otrzymał pozwolenie na koncerty, z tem zastrzeżeniem, że program koncertu podlegał będzie cenzurze, a artystę będzie dozorować policja. Na pierwszym zaraz koncercie publiczność nie chciała słuchać programu, domagając się marsza Rakoczy'ego. Reményi usłuchał — koncert zamienił się w rewolucyjną zebrańnię — marsz śpiewała cała sala.

Artysta wygnany powtórnie z ojczyzny poświęcił się zbieraniu funduszy na pomnik Petőfi'ego. Potem cygańska żyłka włościł pędziła go przez Madagaskar, Ceylon, Jawę, Chiny, Japonię, a w końcu i Stany Zjednoczone.

Tam umarł, grając swego marsza na estradzie koncertowej w San Francisco.

Tydzień książki

WEDŁUG DANYCH ZJEDNOCZONYCH ORGANIZACJI KSIĘGARSKICH

AKERBERRY ARMAND dr.: Środek odwoławczy. Komentarz do art. 393—441 kodeksu postępowania cywilnego. 8° str. 144. Warszawa 1933. Bibl. Prawnicza. Zi. 5.

ALEKSANDROWICZ ANTONI: Budowa joli żaglowej „Strzelec” z 16 rys. w tekście i plany. 8° str. 36. Warszawa 1933. Skł. gł. Dom Książki Polskiej. Zi. 3.

BOBINSKI LEON: Kodeks postępowania a prawo międzynarodowe. 8° str. 22. Warszawa 1933. Bibl. Prawnicza. Zi. 2.

BADMAJEFF WL. dr. m.: Medycyna tybetańska jej istota, cele i sposoby dziaania. Wykład popularny. 8° str. 23. Warszawa 1933. Skł. gł. Dom Książki Pol. Zi. 1.

BAKAŁ BRONISŁAW: Pazurami. Niezwykłe przygody leguna i Brygad 4 — P. 8° str. 411. Warszawa 1933. Skł. gł. Dom Książki Polskiej. Zi. 8.

BIGGERS EARL D.: Czarny wielbłąd. Przekład Stanisława Warskiego. 8° str. 272. Lwów 1933. Skł. gł. Gebethner i Wolff. Zi. 6.

CHMIELECKI WOJCIECH inż.: Praktyczne wskazówki dotyczące urządzania i prowadzenia małych gospodarstw wiejskich z uwzględnieniem warunków kryzysu gospodarczego. 8° str. 167. Warszawa 1933. Księgarnia Rolnicza. Zi. 4.20.

FELDMAN JÓZEF: Sprawa polska w r. 1848. 8° str. 350. Krańów 1933. Polska Akademia Umiejętności. Skł. gł. Gebethner i Wolff. Zi. 12.

GOLL KLARA: Człowiek tonie. Powieść. Przekład Hal-Hel. 8° str. 190. Kraków 1933. Skł. gł. Dom Książki Pol. Zi. 7.

HEINRICH ANTONI (TONNY): Budowa kajaków z 32 rys. w tekście i plany. 8° str. 80. Warszawa 1933. Główna Księgarnia Wojskowa. Zi. 4.

KACZYŃSKI JAN: Jachtowa praktyka morska z 87 rys. i 3 planami. 8° str. VIII plus 322. Warszawa 1933. Główna Księgarnia Wojskowa. Zi. 7.50.

KALECKI MICHAŁ: Próba teorii konjunktury. 8° str. 55. Warszawa 1933. Skł. gł. Gebethner i Wolff. Zi. 2.50.

KARPIŃSKI ŚWIATOPEŁK: Ludzie wśród ludzi. Poezje. 8° str. 72. Łódź, K. Neumiller. Skł. gł. Dom Książki Polskiej. Zi. 3.

KONARSKI JERZY i MILLER STEFAN: Podstawy fizjologicznej teorii ruchów nabytych. Ruchowe odruchy warunkowe z 19 rys. w tekście. 8° str. 167. Warszawa 1933. Skł. gł. Książnica Atlas. Zi. 8.50.

KOTARBIŃSKA LUCYNA: Z kulis teatru. Wspomnienia i refleksje z fotograf. 8° str. 284. Warszawa 1933. F. Hösic. Zi. 8.

KRAJEWSKI FELIKS AUGUSTYN: Ten, który wygrywa na wyścigach. Powieść. 8° str. 155. Warszawa 1933. Skł. gł. Dom Książki Polskiej. Zi. 3.10.

KRASZEWSKI S. i SALONIKI B. TUMIŁOWSKI S.: Dwuosobowy kajak dyktowy. Plan i opis budowy 15 rys. w tekście i plany. 8° str. 31. Lwów, 1933. Biblioteka Wychowania Fiz. i sportu Ossolineum. Zi. 2.

KREUZ MIECZYSLAW dr.: Zmiany rezultatów testów cz. II. Przyczyny zmienności rezultatów i konieczna modyfikacja metody testów. 8° str. 207. Lwów, 1933. Skł. gł. Książnica Atlas. Zi. 4.

KUCHTA JAN dr.: Dziecko włóczęga. 8° str. 172. Warszawa, 1933. M. Art. Zi. 6.

KURNATOWSKI JERZY prof.: Współczesne idee społeczne. 8° str. 181. Warszawa 1933. Nakł. Fund. im. H. Chankowskiego. Skł. gł. Gebethner i Wolff. Zi. 4.

LANGROD RUDOLF dr.: Ustawa o funduszu pracy wraz z tabelą opłat, rozporządzeniem wykonawczem, statutem i instrukcją. 8° str. 66. Warszawa, 1933. Bibl. Prawnicza. Zi. 3.50.

LEMKIN RAFAL dr.: Sedzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologii. 8° str. 143. Warszawa 1933. Skł. gł. Bibl. Polska oraz Dom Książki Polskiej. Zi. 6.

LUTOSŁAWSKI WINCENTY: Jeden fatwy żywot. 8° str. 351. Warszawa, 1933. F. Hösic. Zi. 8.50.

ŁUCZYŃSKA M.: Wieczny pochod fal. Powieść. 8° str. 160. Warszawa, 1933. St. Cukrowski. Zi. 3.50.

MACIEJEWSKI JÓZEF: Katastrofa małżeńska. Romans. 8° str. 172. Warszawa, 1933. Skł. gł. Geb. i Wolff. Zi. 3.

MIRSKI JÓZEF: Nauczyciel wychowawca jego dobór i kształcenie. 8° str. 32. Warszawa, 1933. Skł. gł. Książnica Atlas. Zi. 1.50.

SIKORSKI FRANCISZEK: Popularny wykład księgowości metodą inwentarową w zastosowaniu dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw prywatnych oraz związków i przedsiębiorstw komunalnych. 8° str. 149, plus 24. Dąbrowa Górnicza 1933. Skł. gł. Gebethner i Wolff. Zi. 10.

ŚWIERCIAK ANTONI: Kosmogonia. 8° str. 320. Warszawa, 1933. Skł. gł. Gebethner i Wolff. Zi. 15.

SZAJNOCHA KAROL: Mściel. Z opowiadań o królu Janie III z 3 ilustr. Wydanie skrócone opracował K. Tyszkowski. 8° str. 48. Lwów 1933. Macierz Polska. Skł. gł. Dom Książki Polskiej. Zi. 0.70.

Wskazówki dla platników podatku przemysłowego. Praktyczny poradnik. 8° str. 20. Warszawa, 1933. Skł. gł. Dom Książki Polskiej. Zi. 1.50.

Nowa książka Eddingtona

Sir Artur Eddington, profesor astronomji na uniwersytecie w Cambridge, wydał nową książkę p. t. „The expanding universe”.

Eddington obok Jeansa, najznakomitszy astronom i popularyzator astronomji dzisiejszych czasów, przedstawia w dziele nie przekraczającym 200 stronie druku w sposób przystępny i interesujący tajemnicze zjawisko ucieczki mgławic pozagalaktycznych i usiłuje je wytłumaczyć. Z einsteinowskiej definicji grawitacji snuje Eddington wniosek, że obok grawitacji istnieje w kosmosie także i repulsja, działająca tem silniej, im słabsza staje się grawitacja. Wraz z Einsteinem przypuszcza Eddington, że wszechświat nasz jest zamknięty w sobie i sferyczny. Wiele kłopotu sprawia Eddingtonowi „stała kosmologiczna lambda”, która figuruje

w równaniach kosmologicznych Einsteina.

W rozdziale p. t. „Wszechświat a atom” przedstawia Eddington hipotezę, wedle której między rozmiarami wszechświata, ilością materji we wszechświecie, promieniem krzywizny świata, masą elektronu i protonu, kwantem dziaania Plancka a mgławicami spiralnymi istnieje jakiś ścisły związek, dający się ująć w formuły matematyczne. Dominującą rolę w tych spekulacjach gra cyfra 137. Dlaczego właśnie 137, tego nikt nie wie.

„Jesteśmy w położeniu podróżnika, który widzi zdaleka ląd, raz wyraźnie, drugi raz jakby za mgłą. Wyteżamy wzrok, a zarazem ogarniamy nas zwątpienie, czy dostrzemy kiedyś do brzegu” — kończy Eddington swoją książkę, którą się czyta z zapartym oddechem, jak najbardziej interesującą powieść.

Powieść W. M. Dęboroga

Czeki bez pokrycia

„Powieść mocno bezpardonowa dla arystokracji polskiej. Naszych błękitnych nazywa bowiem p. Dęboróg „czekami bez pokrycia”.

To, że czuje on przynależność do tej samej warstwy, z której pochodzi osmagnani przezeń jego bohaterowie — to czuje się na każdej stronicy. Całe „czeki bez pokrycia” pisane są kulturą — towarzyską, satyrycznym wyrobieniem clubmanów, wytwornych causerów i wielkoświatowych drwiarzy. Salon i życie są tu wyśmiane ironją familiarną.

Ale do tej atmosfery lekkości wzroku, swobody obcowania z haute volée, w której trudno by dziś było komu nadażyć za arcywzorem: Weyssenhoffem, dodaje p. Dęboróg pewien rys, którego nawet autorowi „Syna marnotrawnego” niedostawało. Me wa tu z jednej strony o znawstwie wielkich przemian polityczno-społecznych, przez które świat cywilizowany przechodzi, a z drugiej strony powaga trwogi, że ci, w których te przemiany biją, nie zdolni są nawet dojrzeć grożącego im niebezpieczeństwa”.

A. Grzymała-Siedlecki

(z recenzji w „Kurierze Warszawskim”).

Nakład Tow. Wyd. „Rój”

Cena zł. 7. —